

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
 Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
 Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 k.
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 50 kop.
 Nadesłane za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 1 rb.
 Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitem 3 k.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub. oprócz dopłaty pocztowej.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

PRENUMERATA

w Wilnie dla zamieszc. pocztą
 Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
 Półrocznie 2 rb. — k. Półrocznie 3 rb. — k.
 Kwartalnie 1 rb. — k. Kwartalnie 1 rb. 50 k.
 Miesięcznie — rb. 35 k. Miesięcznie — rb. 50 k.
 Za odnośnienie do domu:
 rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
 Za granicą
 rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
 Zmiana adresu pocztowego 20 kop.
 Numer pojedynczy w Wilnie 3 kop.
 Na prowincji 5 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

w roku 1908 wychodzić będzie w formacie znacznie zwiększonym. W odcinku zamieści nową powieść

HENRYKA SIENKIEWICZA

::: „PONAD ŻYCIEM“ :::

Prenumerata wynosić będzie w Wilnie rb. 6 rocznie na prowincji rb. 8 rocznie
 Do końca roku bieżącego cena pozostanie ta sama

Sala koncertowa ogrodu Botaniczn. A. SZUMANA.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godzinie 10 wieczorem.

„WERWA“

Dziś

dnia 30 listopada w Sali Miejskiej (na rzecz Ochotek dla sierot).

Niebywały zbiór zabaw! Bal! Koncert! Raut!

Humorystyczne Deklamacje!

Illuminacja! Kotyljony!

Do tańca przygrywać będzie orkiestra smyczkowa. Panowie mogą być w surdutach lub we frakach.

Cena imiennego żetonu balowego: 75 kop.

Bilety są do nabycia w księgarni Makowskiego, ulica św. Józefa.

Zamawiać spiesznie! z powodu ograniczonej ilości osób, mogących się pomieścić w sali. Bilety u wejścia sprzedawane już nie będą.

7 2054 7

Listy z Petersburga.

Petersburg 28 listop. (11 grud.).

Odpowiedź p. ministra finansów.

Zaprzęgnięta Izba jak najprędzej „załatwić się“ z dyskusją budżetową. Sprawa, która zawsze i wszędzie we wszystkich parlamentach stanowi punkt kulminacyjny obrad parlamentarnych, sprawa, która zawsze i wszędzie wywołuje najpoważniejsze debaty na ogólną sytuację polityczną, sprawa, która zawsze i wszędzie wywołuje programowe wypowiedzianie się stronnictw — w parlamencie rosyjskim tym razem została sprowadzona do granic już nietylko serwilizmu, ale prosto do kompromitowania się Izby. Czy posłuszna „dyktantów z góry“, czy też niemająca umysłów kompetentnych, dość, że skazała się Izba na milczenie. Naprzód, bez protestu, jakby z rezygnacją, przyjęła wiadomość, że bez zapytania się Izby o zdanie, niemal bez jej wiedzy, odesłany był już dawna budżet do komisji. Po cóż przeto cała debata, która przecież rozstrzygać powinna kwestię odesłania do komisji? Zapewne, w niektórych parlamentach, n.p. we Francji, regulamin Izby z góry przepisuje przed rozpoczęciem ministerjalnym (w celu uzyskania na czas) odesłanie budżetu do komisji, ale w regulaminie Izby Państwowej rosyjskiej niema zgola takiego rozporządzenia. Ale nie na tem tylko polegała owa rezygnacja, „w pospiechu“ Izby. Oto, zaraz na początku dyskusji, naprzód zamknięto listę mówców, a wnet potem — nieco po koczaku — skrócono czas mówcom do przemówień 10-u minut. I to nad sprawą najważniejszą i najpoważniejszą! Koło Polskie, rzecz

prosta, nie mogło się solidaryzować z taką uchwałą, ani... z niej korzystać. Zrzekło się więc słusznie głosu, rezerwując sobie krytykę budżetu w komisji, a następnie w plenum Izby, gdy budżet z komisji znowu przed forum Dumy wypłynął.

Zanim uchwałę skrócenia przemówień powzięto, zdołało się wypowiedzieć dwóch mówców, na których słowa odpowiadał p. minister Kokowcew. Było to przemówienie październikowe p. Jeropkina i mowa kadeta Milukowa. Z przemówienia p. Jeropkina jeden moment wydatny podkreślić należy, to niezmienne wyrażenie, niemal uporeczywe wskazanie na konieczność nieodzowną dla Dumy rozszerzenia prawa kompetencji Izby w zakresie budżetu z dnia 8 marca 1906 r. Ten wielki nacisk, jaki kładł na przedmiot ten p. Jeropkin, oficjalnie przemawiający w imieniu frakcji październikowców, jest bardzo znamienity. Wprawdzie październikowcy w programie swoim mają domaganie się rozszerzenia kompetencji budżetowej Dumy, jednak jest to jeden z mniej nieodzownych szczegółów, a uporeczywość, która ton przemówieniu p. Jeropkina dawała, świadczyła może o chęci skokietowania „lewicowych sąsiadów“, co zresztą, wobec świeżej porażki październikowców, jest zrozumiałe, a nawet chwalebne.

Mowa Milukowa, aczkolwiek może przydługa i nieco przeładowana balastem szczegółów, była ciekawym bardzo wykładem i rzeczową krytyką obecnego ustroju finansów państwowych. Krytykował słabe punkty układu budżetu Milukow, wykazywał zasadnicze błędy gospodarki skarbu, żądał rozszerzenia praw budżetowych Dumy, wreszcie zapytał p. ministra finansów, azali wogóle jakikolwiek system posiada? Wszakże można mieć system — dobry albo zły — ale być mężem stanu bez planu, bez programu, niepodobna. Niepodobna, zwłaszcza — tego p. Milukow wyraźnie nie wypowiedział, ale to się z jego przemówienia odcisnęło dosyć przejrzyste — w chwili przełomowej, w chwili dziejowej, w której kraj cały na nowe tory wchodzi, szuka nowych dróg, nowej orientacji, a wszedłszy na wadliwe tory, lata całe pokutować może. Azali jest p. minister tym opatrnościowcem człowiekiem, co piętno swej indywidualności na rozwoju wypadków dziejowych kładzie? Azali szerokie horyzonty myśli ma, coby potrzeby mas ludowych odczuć i odzwierciedlić umiał.

W odpowiedzi dał p. minister finansów znów długą, niemal godzinną mowę, obliczoną zapewne równie, jak poprzednia, na znużenie słuchaczy.

Program? Ale pocóż program ministrowi finansów? Gospodarka kolejowa i nowe inwestycje kolejowe w

ciągu pięciu lat najbliższych kosztować będą około miljaru rubli. To prawda. Ale pocóż dziś już sobie zaprzętać głowę myślą, jak pokryć ten wydatek za rok, za dwa lata? Czyż — powiedział p. minister — prywatne przedsiębiorstwa rozkładają swe rachuby na długie i dalekie lata?

Uczynił p. Milukow zarzut, iż wniesiono do budżetu nadzwyczajnego, który ze źródeł nadzwyczajnych (pożyczek) ma być pokryty, 8 milionów rubli na potrzeby wojska kozackiego, które pomożą policji służyć, uczynił zarzut, iż zrobiono to w celu symulowania istotnego wzrostu wydatków zwyczajnych? Ależ, przecież wydatki nadzwyczajne, to wydatki, spowodowane klęskami żywiołowymi — a czyż „bunt wewnętrzny“, to nie żywiołowa klęska?

Chce p. Milukow, aby powiedział — jaką drogą pójdzie się dalej? Ale pocóż? Czyż nie przeżyto klęsk wojny zewnętrznej i wewnętrznej w chwale? bez naruszenia poziomu paritetu waluty złotej, ba, wśród złota, co z pożyczek zagranicznych kapła. Nie dopowiedział tylko p. Kokowcew o warunkach, na jakich dokonywano pożyczek.

System? Ot, poprostu system jest status quo. Są pewne zmiany możliwe, proponuje p. minister nowy podatek od dochodu, od spadków, podwyższenie podatku gruntowego. Proponuje „nadbudówki“. Ale pocóż myśleć o reorganizacji, o reformach. *Dolce far niente* — raczej, niż gruntowne reformy.

Izba posłusznie i potulnie słuchała tych enuncjacji i ochoczo zachwalała przejście do porządku dziennego.

Jak się skończył wielki w innych parlamentach dzień? Skończył się, powtórzyć to trzeba, kompromitacją Izby.

Zadowolony zapewne z siebie wracał z pałacu Taurydzkiego p. minister finansów. Usłużna i odpowiednia „nastrojona“ prasa zachodnia skwapliwie a przychylnie różne wyjątki z mowy jego komentowała, Izba niewątpliwie budżet uchwali, i wszystko „jakoś to będzie“.

To „jakoś to będzie“ jest znanym hasłem niejednego gospodarstwa. Czy nie zawodzi jednak? Czy w chwilach przełomu nie należy umieć wznieść się ponad poziom zwykłych, codziennych, ciasnych horyzontów? Wielkie chwile dziejowe to mają do siebie, że wyrazieli swych prądów wynoszą na szczyty ale nieubłagane są dla tych, którzy nie odczuwają chwili.

Te „jakoś to będzie“ — w rezultacie różnym mogą być skutkiem wieńczone.

H. R.

W Finlandji.

W Finlandji panuje przekonanie, że w Petersburgu w stosunku do Finlandji zwyciężył kierunek „polityki bobrykowej“. Za pierwszy owoc zwycięstwa „bobrykowców“ powszechnie jest uważane mianowanie generała Sejna na stanowisko pomocnika finlandzkiego general-gubernatora, „konstytucyjnego“ Gerarda. Sejn, jak wiadomo, był prawą ręką Bobrikowa, kierował całą jego polityką general-gubernatora, będąc naczelnikiem jego kancelarii. Według słów senatora Mechelina „nominacja ta odbyła się za plecami rządu finlandzkiego“. Ani minister sekretarz stanu, ani general-gubernator nie nie wiedzieli do ostatniej chwili o mianowaniu Sejna.

Według wiadomości pisma „Karjala“, oprócz kandydatury Sejna, była jeszcze inna, byłego gubernatora neulandzkiego, a obecnie naczelnika miasta Moskwy, gen. Reinbotta. Według pogłoszek kandydatura Reinbotta nie przeszła, ponieważ „bobrykowcy“ woleliby mieć Reinbotta general-gubernatorem Finlandji i dążyć do usunięcia Gerarda z tego stanowiska. Dymisja Gerarda podobno „wisi w powietrzu“. Początkiem „nowego kursu“ były rewizje w gubernji wybońskiej u rewolucjonistów rosyjskich, dokonywane przez władze rosyjskie. Polityka rosyjska pragnie w walce z samodzielną Finlandji wyzyskać przeciwko niej niebezpieczeństwo, grożące jakoby Rosji w tem, iż w pobliżu Petersburga — w Finlandji, ukrywają się rewolucjonści rosyjscy i w tym celu domaga się ogłoszenia ochrony wzmo-

nionej najpierw w gub. wybońskiej, a następnie rozszerzenia terenu działania praw wyjątkowych na całą Finlandję.

Opinia publiczna w Finlandji jest zaniepokojona i prasa finlandzka zaczyna nawoływać do zorganizowania siły dla odparcia reakcji.

„Znowu musimy przygotować się do obrony, — pisze „Helsingin Sanomat“ — abyśmy mogli odepierać wszelkie zamachy na nasze prawa“. „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“ ostrzega „Hufvudstadsbladet“ i nawołuje Finlandczyków do zjednoczenia się pod sztandarem „Iwa fińskiego“.

Duma Państwowa.

Posiedzenie dn. 27 b. m.

(T. A. P.).

Mowa ministra finansów.

Wobec olbrzymich rozmiarów mowy, czyli raczej deklaracji Kokowcewa i późnego dostarczenia przez Agencję Petersburską, koniec jej, zawierający obraz dochodów i ocenę położenia finansowego podać (w pewnym streszczeniu) możemy dopiero dzisiaj. W dwóch numerach poprzednich zamieściliśmy wstęp do mowy i część, dotyczącą wydatków państwowych.

Dochody państwowe.

Dochody zwyczajne obliczone są w kwocie, zbliżonej do sumy ogólnej wydatków, wynoszą one prawie 2,319,000,000 rubli, czyli przewyższają wydatki o 1,300,000 rubli, w porównaniu zaś z ostatnim rokiem sprawozdawczym wpływ jest porównywalny z tym samym okresem czasu r. 1906 o 45 milionów. Podając takie obliczenia, ministerjum, jak sądzi, spełniło swój obowiązek przedstawienia w granicach ludzkiej dostępnych najprawdopodobniejszą cyfrę wpływu dochodów w roku przyszłym. Obliczenie to nie jest rozbite na niskie, jak się to przypisuje często dykasterji finansowej, mogą raczej wyrazić pragnienie, by nie nastąpiło dla nas rozczarowanie w kierunku odwrotnym.

Całą masę dochodów zwyczajnych można rozbić na pięć głównych podziałów. Pierwszy: dochód surowy z kolei państwowych sięga 530 milj., drugi: monopol spirytusowy daje 696 milj., trzeci: wszystkie podatki pośrednie, a w tej liczbie i wpływ z cel, dają 490 milj., czwarty: podatki bezpośrednie zaledwie 173 mil. i piąty: wszystkie inne pozycje dochodów przynoszą 428 mil. Jeśli dochody z monopolu, po wyłączeniu kosztów operacyjnych, zaliczyć do podatków pośrednich, lub jeśli zaliczymy cały wpływ z monopolu, to w pierwszym wypadku ogólna suma podatków pośrednich wyniesie bez mała 420%, w drugim zaś 50%, całego budżetu dochodowego.

Taki podział dochodów wywołuje surowe krytyki i w drugiej Dumie z tej mównicy uważano go za najjaskrawszy dowód niesprawiedliwości polityki rządowej, która cały ciężar państwowy zrzuca na barki niezamożnych warstw ludności. Być może ponowi się to i w trzeciej. Niedawno przedstawiciel naszej nauki finansowej zamieścił w prasie artykuł, w którym utrzymuje, że nasz budżet dochodowy budową swą odzwierciedla niewolę polityczną, lekceważenie interesów mas i panowanie warstw posiadających. Tak piszą nasi uczeni, coż dziwnego, że niejedną wyrażają pragnienie, by nasza ojczyzna ze stanu bezprawia i niewoli, którego dowodzi między innymi panowanie podatków pośrednich, przeszła do stanu politycznej samowiedzy, rozwijanej przez podatki bezpośrednie. Nie będą bronił rosyjskiego systemu podatkowego. Rozwijał się on histo-

rycznie, obok życia państwowego i wraz z niem przeobraża się, ale nie skokami, tylko drogą powolną i bardzo trudną.

Dla uspokojenia was opowiem, jak się mają rzeczy w innych krajach, które nie uważano dotąd za kraje niewolne, gdzie nie panuje niewola polityczna, gdzie nie słychać skarg na lekceważenie interesów mas i gdzie zarząd nie opiera się na panowaniu warstw posiadających. Opo-datkowanie pośrednie daje w Rosji według jednego rachunku 420%, według drugiego, nieprawidłowego 500% dochodów państwowych. We Francji natomiast daje ono 52%, we Włoszech 45%, w Niemczech 42%, w Norwegii 43%, w Hiszpanji 51% i w Wielkiej Brytanji 52%.

Mówię wam, że tylko ustroje, nie posiadające przedstawicielstwa narodowego, obawiają się podatków bezpośrednich. Tak nie jest, ustroje przedstawicielskie nie mogą, niestety, budować swej pomyślności finansowej na przewadze podatków bezpośrednich, dla tej prostej przyczyny, że dają one państwu bardzo skromną część dochodów. Anglja, nie pozbawiona korzyści ustroju przedstawicielskiego, posiada opodatkowanie bezpośrednie w postaci podatku dochodowego, daje ono zaledwie 21% budżetu dochodowego. Prusy ściągają za pomocą podatków bezpośrednich około 8% budżetu. Tak więc Rosja, która dotąd żyła pod działaniem ustroju innego porządku i dopiero obecnie wchodzi na drogę udziału przedstawicielstwa narodowego w prawodawstwie, ale otrzymująca blisko 7 1/2% swego ogromnego budżetu z podatków bezpośrednich, nie tak już bardzo pozostała w tyle za ulepszeniami, które przedstawicielstwo narodowe wniosło do budowy budżetu w innych, bogatszych i kulturowiejszych krajach. Do tych ulepszeń dożyjemy prawdopodobnie i my, ale nie trzeba ludzi się zwodniczą nadzieją, że uda się nam rdzennie zmienić rosyjski system podatkowy i rozwiązać zagadnienie, którego nie rozwiązało i nie rozwiąże żadne państwo w świecie, zaganianie przerzucenia całego ciężaru podatkowego na same tylko klasy zamożne i zmuszenia ich do dźwigania całego ciężaru państwowego. Zawsze i wszędzie liczba zamożnych jest znikoma i przeważna masa ludności należy do niezamożnych. Żadne państwo nie robi ulgi bogatym dla przyjemności, ale każde musi nieuchronnie dążyć do zagarnięcia możliwie najgłębiej i najszerzej wszystkich klas ludności swymi żądaniem podatkowymi, gdyż musi ono mieć coraz więcej środków wobec bezlitośnie rosnących zapotrzebowań dla zaspokojenia coraz bardziej zwiększających i mnożących się zapotrzebowań życia społecznego. Pod tym względem pamiętać zawsze należy podstawową zasadę budownictwa: przy wnoszeniu wielkiego gmachu, jeśli niepodobna mu dać fundamentów bardzo głęboko, jedynym ratunkiem jest dać mu podstawę możliwie najszerszą.

Dochody zwyczajne niemal równe są ogólnej sumie wydatków zwyczajnych, przewyższając je zaledwie o skromną sumę 1,300,000 rb., które razem z sumą 7 mil. rb., stanowiącą wpływ z dochodów nadzwyczajnych, użyte będą na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, obliczonych w budżecie na 204 mil. rb.; dla zaspokojenia więc tych wydatków braknie w cyfrach okrągłych 195 mil. rb., które wynależć trzeba poza wpływami zwykłymi.

Deficyt jest rzeczą straszną, ale inną jest rzeczą brak środków na potrzeby bieżące, inną zaś brak środków zwyczajnych na powiększenie majątku lub na pokrycie wydatków, mających na celu zaradzenie jakiejś klęsce i przywrócenie dalszej normalnej pracy. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z istotnym deficytem i ze wszystkimi jego złąbkami skutkami, w drugim z brakiem

środków na pokrycie wydatków nadzwyczajnych.

Nauka finansowa nie nazywa takiego braku deficytu i nie zaleca państwu sięgać za pomocą podatków środków na pokrycie wszystkich potrzeb i nabytków, z których owoców korzystać będą przyszłe pokolenia. Rozumny system finansowy każe pokrywać wydatki nadzwyczajne pożyczkami, które spłacają przyszłe pokolenia. Chodzi tylko o to, aby wydatki były z istoty swej nadzwyczajne i żeby nie były tylko parawanikiem dla ukrycia deficytu w budżecie zwyczajnym.

Budżetowi, wam przedłożonemu, nie można nie zarzucić, jest on ułożony ściśle według przepisów z r. 1894. Będziecie musieli nieuchronnie uznać za zadanie do rozstrzygnięcia nie kwestję, czy upoważnić rząd do pokrycia wydatków nadzwyczajnych środkami nadzwyczajnymi, ale kwestję, czy te wydatki nie mogą być całkowicie usunięte z budżetu, lub przynajmniej zmniejszone i w ostatnim wypadku określić, w jakich rozmiarach zachodzi konieczność wyszukania nadzwyczajnych środków.

Byłoby rzeczą bardzo pomyślną, gdyby wydatki nadzwyczajne okazały się niepotrzebne, albo żeby się dały pokryć nadmiarem dochodów zwyczajnych. Ale tak nie jest. Obawiam się, że niektóre pozycje budżetu nadzwyczajnego będą wymagały powiększenia, nie zaś zmniejszenia. Kredyt na pomoc żywnościową, określony według dodatkowych żądań ministerjum spraw wewnętrznych na 14 milionów, zapewne nie wystarczy. W każdym razie wyznaczenie przez was budżetu może doprowadzić do zmiany sumy nadzwyczajnych środków, niezbędnych kasie państwa w r. 1908, ale nie może usunąć potrzeby wyszukania tych środków nadzwyczajnych.

Nie możemy zaniechać podjętych robót kolejowych, lub nie przystąpić do budowy tych kolei, które dotykają żywotnych interesów państwa na odległych kresach, nie możemy zaniechać odnowienia materjału wojennego i zaopatrzenia armii we wszystko, co jest niezbędne dla wypełnienia świętego zadania obrony państwa i jego godności, nie możemy nie doprowadzić do porządku uszkodzonego w czasie wojny inwentarza kolejowego, nie możemy nie okazać pomocy żywnościowej, nie możemy nie zapłacić zobowiązań, zaciągniętych przez rząd w czasie wojny.

Sytuacja finansowa.

Dobiegłem końca. Pewna myśl jednak zajmuje mnie jeszcze. Zapytuję siebie, z jaką oceną naszego położenia finansowego powinna Duma przystąpić do rozpatrzenia budżetu. Czy ma się uważać za lekarza, wezwanego do łóża śmiertelnie chorego? Część prasy zagranicznej i rosyjskiej utrzymuje, że finanse rosyjskie są ostatecznie zrujnowane i mogłyby tylko jakimś cudem zostać uzdrowione. Nie będę wykazywał niezasadności tych twierdzeń, powiem tylko, że trudne położenie finansów i ich ruina są to rzeczy całkiem różne.

Nie mogą nie znajdować się w trudnym położeniu finanse kraju, który w ciągu 3 lat wydał 2½ miljarda na walkę z wrogiem zewnętrznym i który w ciągu następnych 2 lat musi walczyć z najgorszym wrogiem — nieładem wewnętrznym, wciąż jeszcze bezładnie podkopującym dobrobyt państwa. Przeżyliśmy czasy istotnie trudne pod względem finansowym i powiększyliśmy swój znaczny już dług, zmuszeni do szukania środków na warunkach uciążliwych, niż inne państwa, ale od tego stanu do ruiny jest jeszcze daleko, tem daleko, że zachowane zostały podstawy równowagi finansowej — system podatkowy i obrót pieniężny.

Obydwie te podstawy równowagi finansowej zostały zachowane w całości. Nietylko wszystkie wydatki zwyczajne zostały pokryte, ale kasa państwa mogła wydać 240 milionów na tak wyjątkową klęskę, jak nieurodzaj w ciągu 2 lat z rzędu. Drugiej podstawy — obrotu pieniężnego, opartego na wymianie biletów na złoto, ubezpieczonej, jak wszędzie w Europie, nie zachwiała ani niepowodzenia wojenne, ani zamieszki wewnętrzne, ani intrygi nieprzyjaciół. Zachowaliśmy, a nawet powiększyliśmy zapasy złota i dlatego z tych sfer, które niedawno głośno, że Rosja jest nad brzegiem bankructwa, zwracano się do nas z zapytaniem, czy nie udzielimy części rosyjskiego złota na przyjęcie z pomocą trudnościom pieniężnym na rynkach zachodnich.

Pod wpływem doznanych przez Rosję niepowodzeń, kredyt Rosji ponosi wprawdzie ciężkie straty, ale widzimy już oznaki powrotu kredytu do stanu, odpowiadającego godności Rosji. W naszym rozporzą-

dzeniu znajduje się środek, mogący przyspieszyć powrót zaufania, a mianowicie jak najszybsze rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu. Jak w marcu r. b. wobec drugiej Dumi, tak i dziś nie przestane powtarzać, że zatwierdzenie budżetu jest konieczne dla dobra Rosji i konieczne dla powagi i godności rosyjskiego przedstawicielstwa narodowego. Wielkie mocarstwo nie może i nie powinno wprowadzać w zwyczaj tymczasowych zarządzeń, gdyż zawierają one w sobie zaprzeczenie prawidłowej gospodarki finansowej i doprowadzają niechybnie do rozstroju, któremu zapobiedz może tylko zatwierdzenie budżetu w czasie właściwym. Mechanizm życia państwowego nie znośi zatrzymywania się, koła jego poruszają się automatycznie, nie informując się, czy prawidłowo zostały ustawione. Pod tym względem położenie trzeciej Dumi jest całkiem wyjątkowe. Przystępowanie do pracy prawodawczej w chwili, gdy uspokojenie Rosji wywołało w kołach finansowych nastrojów pomyślny dla naszego kredytu. Pomimo zawikłań na rynku pieniężnym w drugiej połowie r. b. nasze papiery wykazują mocną tendencję wzrostową, która doszła do rozmiarów, mogących dać nam wielkie zadośćuczynienie moralne po ciężkich rozczarowaniach upłyniętego trzeciecia. Poprzez tę tendencję jest naszym bezpośrednim i wspólnym obowiązkiem i nasze wspólne usiłowania nie zginą marcie. Zobaczymy niebawem, że kredyt rosyjski nie jest ani podkopany, ani złamany, ugiął się tylko ku dołowi pod ciężarem klęsk i, jak sprężyna z hartownej stali, zrzucił na siebie wszystko, co go przysięgała i zajmie znowu tę wyżynę, która z prawa należy kredytowi wielkiego państwa. Przekonacie się wreszcie, że wszedłszy na drogę owocnej działalności prawodawczej, przedstawicielstwo narodowe da państwu środki, bez których w okresie wewnętrznego odnowienia nie byłoby ono w stanie rozwiązać swe wielkie zadania dziejowe.

Posiedzenie wiecz. d. 27 b. m.

Mowa Milukowa.

Milukow wygłosił długą mowę, której część pierwszą poświęcił przeważnie budżetowym prawom Dumi.

Rozpatrzenie budżetu jest, zdaniem mówcy, jednym z najważniejszych praw przedstawicielstwa narodowego, ale w warunkach obecnych sprowadza się ono do zwykłej formalności. Jeden z doradców Piotra I radził mu, by dla zachowania tajemnicy finansowej wobec cudzoziemców dopuszczał do nich li tylko radców tajnych. Obecnie pragną odsłonić tajemnicę i budżet, zamiast rzeczywistym radeom tajnym, przekazano na rozpatrzenie przedstawicielom narodu, ale przekazanie to jest niezupełne i lwia część budżetu pozostaje wciąż w ręku tajnych radców. Stąd wypływają odczuwane przez nas trudności i ta walka, którą prowadzić musimy o rozszerzenie praw budżetowych Dumi.

Od dwóch lat Rosja nie ma zatwierdzonego budżetu i rząd w tym czasie zaciągnął pożyczkę w kwocie miljarda rubli, wybierając dla tych operacji chwilę, o kilka tygodni poprzedzającą zwolnienie Dumi, lub w kilka miesięcy po jej rozwiązaniu. Długi te, według praw naszych, są dla Dumi niedostępne i takie powiększenie długów nie podlega ani poprawkom, ani zmianom. Dumę nie stawia twarzą w twarz z temi nadzwyczajnymi czynami państwa, proponując jej zająć się budżetem w ramach bardziej normalnych, ale ja sama stawia w warunkach nienormalnych.

Czas pozostawiony na rozpatrzenie budżetu, jest nadmiernie krótki. Rząd powinien był zwołać Dumę nie 1 listopada, lecz 1 września, gdyż w tym terminie pierwsze preliminarze powinny być oddawane komisji budżetowej. Duma nie może być odpowiedzialną za to, jeśli rozpatrzenie budżetu zajmie więcej czasu, niż tego sobie życzy minister finansów. Nawet doradczej Dumie projektowano zostawić na rozpatrzenie budżetu od 4 do 5 miesięcy czasu. Według tego rachunku z punktu widzenia rządu za normalny termin rozpatrzenia budżetu uważać należy 1 maja. Byłoby inaczej, gdyby Duma była zwołana na czas, ale zwołanie na 1 listopad dopiero nie z naszej pochoździ winy, w mniejszym jeszcze stopniu od nas zależą inne warunki.

Z przyjemnością stwierdzam, że związek 17 października uważa również za konieczne zniesienie tych przepisów z d. 8 marca, które nie weszły do ustaw zasadniczych. Póki one obowiązują, naszemu rozpatrzeniu podlega zaledwo 50 proc. preliminarza. Poważnie rzecz zbadawszy,

może i tu Duma wiele naprawić, ale w tej dziedzinie rząd był ostrożniejszy w obliczeniach i wydatki tu mniej podlegają zmniejszeniu i zmianie. Rozpatrzenie tej połowy preliminarza jest mniej ważnym, niż rozpatrzenie drugiej, bardziej opancerzonej.

Dopóki paragraf 9 przepisów 8 marca nie zostanie zmieniony, rola Dumi w sprawie budżetu będzie rolą doradczą. Jeśli Duma skorzysta z naszego projektu zmiany niektórych ograniczeń, zawartych w przepisach 8 marca, wysłanych do ministerjum w d. 13 listopada, to już 13 grudnia, jeśli ministerjum nie wnieśli własnego projektu, Duma będzie mogła z własnej inicjatywy zająć się zmianą tych przepisów. W takim wypadku Duma mogłaby już do tego budżetu wprowadzać drobne zmiany. Ministerjum, jak sądzę, może liczyć na ostrożność Dumi w jej obecnym składzie.

Dalsze ograniczenia polegają na tem, że szereg sprawozdań nie wchodzi ani do Dumi, ani do kontroli, jak kasowe sprawozdania ministerjum finansów, sprawozdanie roczne Banku Państwa itd. Sądzę, że sprawozdania te, które uważano za potrzebne Dumie doradczej, powinny być uznane za pożyteczne i dla Dumi prawodawczej. Usunięcie kontroli państwowego ze składu gabinetu byłoby pierwszym krokiem do zapewnienia mu niezależnego stanowiska, które jest ważne i konieczne i dla Dumi przy rozpatrywaniu przez nią budżetu. Dopóki nie będą usunięte wskazane przeszkody, rozpatrzenie budżetu będzie miało charakter wyjaśnienia pewnych spornych punktów i wątpliwości w pewnych pozycjach budżetowych. Duma prawodawcza powinna spojrzeć na prawa przedstawicielstwa narodowego.

Przechodząc do rozpatrzenia budżetu, dotknę strony formalnej, zbilansowania zwyczajnych dochodów i wydatków. Minister oświadczył, że w ostatnich latach postanowił wbrew dawnej polityce zmniejszania przewidywanych dochodów, obliczać je możliwie najbliżej do oczekiwanego wpływu. Sądzę, że minister nie zupełnie ma słusność. Obliczenia na r. 1905 i 1906 były robione według dawnej metody, jeżeli zaś wpływy mniej się różniły od przewidywań, to dlatego tylko, że rzeczywistość okazała się gorszą, niż istotnie oczekiwano. Na rok przyszły natomiast minister oblicza istotnie według oczekiwanych wpływów, bo niekiedy nawet niezbyt ostrożnie. Dla usunięcia deficytu w budżecie zwyczajnym ministerjum poprzemieniło niektóre wydatki do rubryki nadzwyczajnych. Tak się stało z 8 milionami na utrzymanie zmobilizowanych kozaków i oddziałów wojskowych, przeznaczonych do pomocy władzom cywilnym. Figurują one w budżecie nadzwyczajnym w rubryce wydatków na wojnę z Japonją. Sądzę, że wydatki te nie mają nic wspólnego z wojną. Gdyby zostawiono te 8 mil. w dziale wydatków zwyczajnych, okazałyby się deficyt, z tego wnoszę, że minister zmuszony był do możliwie najwyższego szacowania przewidywanych wpływów, byle jakkolwiek budżet zwyczajny zamknąć bez deficytu.

Wnieiony budżet nie mówi nic o sposobie zaspokojenia szeregu rosnących potrzeb państwowych. Minister uważa za możliwe pewne obciążenie w wydatkach i prosi Dumę o uchwalenie pewnych operacji finansowych. Poprzedniej już Dumie minister złożył szereg projektów nowych podatków dla bardziej równomiernego opodatkowania ludności. Sądzę jednak, że jest to nie tyle przerzucenie ciężaru na mocniejsze barki, lecz poszukiwanie nowych źródeł dochodu dla pokrycia przyszłych wydatków, spowodowanych nowymi pożyczkami.

Minister finansów, moim zdaniem, niedostatecznie ocenia trudność obecnego położenia, czy też niedostatecznie ją wobec nas uznaje. Jeżeli istotnie jest pewne polepszenie gospodarstwa narodowego, to ma ono charakter cząstkowy. Powoływano się tu na ożywienie wywozu i z przyjemnością notowano wysokie ceny zboża. Dawno już wykazywano, że cały nasz wywóz jest skutkiem niedostatecznego spożycia. Wysokie ceny są skutkiem nieurodzaju. Oszczędności ludności są nieznaczne, wynoszą one zaledwie 8 rb. 87 kop. na głowę, gdy zagranicą 50, 80, a nawet 100 rubli. Już przed wojną stan finansów był rozpaczyliwy, zdolność płatnicza ludności zmniejszała się, a zaległości rosły.

Minister finansów nie lubi nauki, która żąda planu w gospodarstwie. Mamy prawo wiedzieć nietylko, jak zamierzają związać koniec z końcem w r. 1908, ale także, jakie są widoki na przyszłość najbliższą. Poważna robota finansowa jest niemożliwa bez zmiany podstaw budżetu. Dla doko-

nania zaś tego trzeba spojrzeć szerzej na położenie polityczne kraju, rząd musi się pogodzić z krajem i porzucić system sztucznego budżetu i nie uciekać się do sztucznego przedstawicielstwa narodowego. Rząd podobnymi środkami nie wprowadzi w błąd ani Rosji ani Europy, rząd szuka tylko sam siebie i owoce tego dobrowolnego ludzenia się mogą być gorzkie. (O klaski z lewicy).

KRONIKA POLITYCZNA.

Polityka Niemiec.

"Times" poświęcił niedawno dłuższy artykuł polityce Niemiec w ogólności, ich zaś polityce względem Maroka, w którym Anglia popiera Francję, w szczególności. Największą trudność, pisze ten wpływowy dziennik, polega na poznaniu rzeczywistych zapatrywań Niemiec. Mimo najlepszej, najszerszej chęci i mimo najśliszszego postanowienia, ażeby uwierzyć, iż rząd niemiecki kieruje się w swej akcji czystymi i przyjemnymi zamiarami — staje się to niepodobniem. Trudno doprowadzić do zrozumienia dziwnie niesczepiwej formy pewnych oświadczeń ks. Bülowa, które mają być uspakajającymi. Więc przytoczmy z kancelarskiej mowy o sprawach zagranicznych te ustępy, które głoszą zadowolenie Niemców z wizyty Wilhelma w Anglii i zapowiedź wzajemnych stosunków przyjacielskich. "Times" wskazuje, że wobec coraz większej komplikacji wzajemnych między wszystkimi państwami stosunków, nie sposób „zamknąć w skrzyni” i stosunku dwóch państw do siebie i uchronić go od wszelkiego wpływu ogólnego politycznego koniunktury. „Z napomknięcia wskazuje kanclerza o francuskiej polityce w Maroku wieje chłód i dowody, że w nich nadzwyczajną rezerwę”.

Więc Anglia nie może być zadowolona z tego, że kanclerz odłożył na przyszłość krytykę francuskiej akcji w Casablance, że kwestia indemnizacji poszkodowanych w Maroku Niemców „może stać się przedmiotem dyskusji”. Najniebezpieczniejszą jednak i, jeśli nie rozmyślnie prowokującą, to dziwnie niezgrabną była aluzja Bülowa do wojny 1870. Powiedział, że Niemcy na dziś nie mają ochoty do wojny o Maroko, jak nie mieli 1870 o hiszpańskie następstwo tronu. „Kto sobie przypomina — pisze „Times” — na podstawie własnych wyznań ks. Bismarcka, że telegram z Ems był rozmyślnie sfałszowany w celu wywołania francusko-polskiego zataргу, ten z pewnością mało znajdzie uspokojenia w przytoczonej przez ks. Bülowa aluzji”.

Wreszcie w ostatnim ustępie świętego artykułu pisze organ londyński, że dziś do prawdy trudno dostrzedz prawdziwy kierunek polityki niemieckiej — zarówno wewnętrznej, jak zagranicznej. Mimo, że Berlin przyjął akt algierski, przeciw uparcie i bezustannie krytykuje Francję przy każdej sposobności. Zadne oświadczenia przyjacielskie względem Anglii nie dadzą się z tem pogodzić, skoro Anglia jest raz na zawsze zdecydowana pozostawić Francji w Maroku zupełnie wolne ręce. Tak samo co do Macedonii, Bülow zdaje się ignorować mocarstwa zachodnie, mówi tylko o Austrii i Rosji, jako jedyne wchodzących tu w rachubę czynników. Zaznacza zarazem wyraźnie, że Niemcy nie myślą żądać więcej, niż sultan turecki zechce dać — uważa więc tureckie propozycje reform jako zupełnie wystarczające!

„I taka sama twarda obojętność na publiczną opinię Europy — kończy „Times” — zaznacza się w nowej polityce wywłaszczenia Polaków, świeżo oznajmionej w pruskim sejmie. Lat 21 uścisłowi Prusacy koszt wielkich funduszy przemienić polskie prowincje wschodnie na niemieckie — z rezultatem bynajmniej nie zadowalającym. Teraz ma być użyty przymus — metoda, która już wywołała głębokie poruszenie w Austrii, gdzie Polacy posiadają znaczną polityczną siłę. Okoliczność, że Niemcy w chwili obecnej nadwzajemnie swoje stosunki z głównym swym europejskim sojusznikiem — wydają się oczywiście nie do wytłumaczenia („Inexplicable”)”.

Niemniej ważnym jest ostatnie zdanie organu angielskiej dyplomacji, streszczające ogólną sytuację: „Mamy przeto wszelką słusność, gdy twierdzimy nietylko, że trudna jest rzecz chcieć odkryć istotne cele obecnej polityki niemieckiej, lecz także, iż taka niepełna odnośnie do polityki jednego z głównych mocarstw wnosi niepokój do skądinąd pokojowego nastroju świata”.

Wiadomości bieżące

— Kalendarz. Dziś, w piątek, dnia 30 listopada (13 grudnia) Andrzej Ap., Justyny — według nowego stylu Łucji P. M., Otyli.

Jutro. Eligjusza B. W.; Natalji — według nowego stylu Dycskora i Herona.

— Z Teatru Polskiego. Jutro urzemy po raz pierwszy na naszej scenie „Sen nocy letniej”, dzieło genialnego poety, W. Szekspira. „Sen nocy letniej” należy do sztuk fantastycznych. Z właściwej dziełom Szekspira, słonecznej światłości, wstępujemy tu w półmrok magiczny, gdzie snują się rozkołysane postacie: istny sen czarodziejski.

W dawnych czasach obchodzono w całej Europie noc Ś-to Jańską z wielką uroczystością... była to noc wesola, pełna życia, tańca i kwiatów, pełna dobroduszej lekkości, ucieleśnionej w postaci Oberona (p. Wiślan-ski) i w swawolnych figlach Pucka (p. Wojciechowska). Wiercono, że w noc tę tańczył rusałki przy świetle księżycy i podejrzywano je o różne psoty... Ten żywioł fantastyczny, w połączeniu z czarami nocy księżycowej rzuca cudowną zasłonę na wszystkie postacie. Na falach zwierzeń ludowych wzniósł Szekspir swój czarodziejski pałac nocy letniej.

Pragnąc przemazać „Sen nocy letniej”, trzeba poddać się bezwzględnie czarom fantazji poetyckiej, która nie pyta „dlaczego”, lecz znajduje swój byt w laurach eteru, w promieniach słońca i blaskach księżycy.

Do wystawienia tego utworu dyrekcja teatru przystępuje z nadzwyczajnym pjetyzmem, od dłuższego czasu artyści odbywają próby z zapalem — pracownie zaś z pośpiechem wykończają kostjumi i rekwizyta. Sprzedaż biletów idzie rażno, znaczną część już rozkupiono.

— Teatr amatorski. D. 2 grudnia w lokalu klubu kolejowego odbędzie się przedstawienie amatorskie mieszczańskie: w języku maloruskim grana będzie „Natałka Poltawka”, operetka w 3 aktach Kotlarewskiego i po polsku „U ciotuni”, farsa w 1 akcie Danielewskiego. Po przedstawieniu odbędą się tańce. Wieczorek ten urządzony jest na korzyść rodzinny sekretarza kółka kolejowego, p. W.

— Z „Sokola”. Jutro odbędzie się w lokalu T-wa ostatnia wieczornica przed adwentem, poprzedzona popisami gimnastycznymi „druhow” i starszego dorostu; tym razem popisy będą po części powtórzeniem wszystkich popisów dotychczasowych — pomiędzy innymi 8 piramid. Na zakończenie odbędzie się amatorska walka zapaśnicza „druhow”. Po ćwiczeniach tańce, śpiewy zbiorowe i pocztą.

— Zapowiedź koncertu. Onegdaj w Wilnie bawił w przejeździe z zagranicy do Petersburga p. Zygmunt Butkiewicz, rodem z lidzkiego, znany talentowany wiolonczelista. P. Butkiewicz, wychowaniec konserwatorium w Lipsku, uczeń Krengla, członek znakomitego kwartetu ks. Meklemburskiego, z wielkimi powodzeniem koncertował w Niemczech, Belgii i Anglii, między innymi w Lipsku w „Gewandhaus”. Wszędzie spotykało go wielkie uznanie ze strony krytyki. Na wiosnę roku przyszłego wyjeżdża na koncerty do Londynu; w Wilnie p. Butkiewicz zamierzał już oddawna koncertować, wobec jednak braku odpowiedniego partnera zamiaru musiał zaniechać. Prawdopodobnie w maju, w przejeździe do Anglii, zamiar ten będzie mógł uskutecznić i zatrzyma się w Wilnie specjalnie po to, aby tu koncertować.

— Nowe ślizgawki w ogrodzie Bernardyńskim, przygotowane prawie zupełnie na ubiegłą sobotę, z powodu śniegu i nagłej odwilży nie mogły być dotąd oddane do użytku amatorów sportu łyżwiarskiego. Organizatorowie ślizgawki dokładają wszelkich starań, by zapewnić swym gościom miłe spędzenie czasu: poza zwykłymi uprawianiami u nas na lodzie zabawami zamierzają oni wprowadzić dla młodzieży poci obojga rozmaite gry towarzyskie, na wzór praktykowanych w Anglii, Ameryce i Szwajcarii. Wobec obecnego stanu pogody dzień otwarcia ślizgawki określić niepodobna — obwieszczają o tem specjalne ogłoszenia.

— Tramwaje. Przedstawiciele Towarzystwa, które eksploatuje w 9 miastach w Rosji tramwaje elektryczne, d. 27 naradzali się z p. prezydentem miasta w kwestji budowy tramwajów w Wilnie. Ostatecznie jednak nie przyszło do porozumienia. Obecnie zjechali oni dla rozważenia się w sytuacji i w warunkach ekonomicznych. Przeciwno projektowi, zatwierdzonemu przez Radę miejską, Belgijczycy zasadniczych zarzutów nie mieli, jednak oświadczyli, że obecnie jest bardzo trudno wprowadzić do państwa rosyjskiego kapitały zagraniczne, ponieważ tam nie wierzą w trwałość tej trzeciej. Oglądali też Belgijczycy stację elektryczną miejską, chwalili jej budowę i urządzenie.

— Widoki dla latarni. P. T. Buczyński (Ciechłowice przez N.-Radomsk i Gidle) komunikuje nam, że na żądanie przesyła spis krajowych widoczek świetlnych (przeorczy do latarni), czyli tak zwanych diapozytywów do soloptikonu. Spis zawiera widoczki miejscowości historycznych, pamiątek, miejscowości różnych i t. p.

— Projektowany podatek od przejezdnych do Wilna, będzie wyznaczony na ogólne potrzeby miasta, nie zaś specjalnie na utrzymanie szpitali, jak to ma miejsce w Petersburgu. Od podatku będą zwolnione najbardziej warstwy mieszkańców.

— Podatek mieszkaniowy. Wileńska izba skarbowa wysłała do zarządu policyjnego blankiety i spisy właścicieli domów, którzy mają składać deklarację do urzędu podatkowego miejskiego.

— Podatek od napojów. Niektórzy właściciele restauracji w mieście podali do Zarządu miasta prośbę o zmniejszenie podatku na korzyść miasta. Zarząd miejski przesyła sprawę do Rady miejskiej.

— Żądania Tow. właścicieli domów. P. prezydent odrzucił prośbę Tow.

rzystwa właścicieli domów o dopuszczenie dwóch ich przedstawicieli na posiedzenia Rady miejskiej, ponieważ interesy właścicieli domów mają obrócić w osobach radnych miejskich.

— **Kursa wieczorne dla monterów, ślusarzy i t. p.** będą otwarte starami Tow. techników, co zostało postanowione na zebraniu, które odbyło się w lokalu Zarządu miasta.

— **Otwarcie szpitala dzieciennego** w Zwierzyńcu ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

— **Zarząd kolei** rozkazał powiadomić podróżnych oraz pisma o zapasach śnieżnych i nieprawidłowej komunikacji.

— **Z więzienia gubernialnego** za kaucją 2000 rb. uwolniono p. Page-
ra, zamieszkanego do sprawy Nowickiego o fałszerstwo świadectw.

— **Inspektorem podatkowym** na pow. lidzki został mianowany Pa-
synkow, inspektor podatkowy z gub.
twerskiej.

— **Zarządzający kancelarią gen-
gubernatora**, p. Stankiewicz, wyjechał za urlopem za granicę i tymczasowo zastępuje go p. Szkott.

— **Bandytyzm.** Do mieszkanka Nefta (ul. Szklana № 9) wtargnęło onegdaj trzech bandytów i pod groźbą rewolwerów jęło domagać się pieniędzy. Spłoszeni bandyci zbiegli bezkarnie.

— **Pożar.** Wczoraj, o godz. 8 i pół wieczorem, z niewiadomej przyczyny zapaliły się składki rybne (rynek Rybny). Ogień zniszczył dwa skrzydła budynków. Przybyła straż ogniowa stłumiła w parę minut ogień. Straty są znaczne.

— **Nieudana kradzież.** Wczoraj o godz. 6 i pół wieczorem, do mieszkanka urzędnika Zarządu miejskiego, p. S. T. (zauł. S-to Michalski, Nr. 17), w nieobecności p. T. zakradli się dwaj złodzieje i zaczęli gospodarować w mieszkaniu. W tym czasie wrócili do mieszkanka p. T. i zastał amatorów cudzej własności: kiedy rabusie usiłowali uciec, p. T. strzelił z rewolweru i zranił jednego z nich w żołądek, drugi zaś zdążył umknąć. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiezło ranionego do szpitala Sawicz. Jest to niejaki Fiodorow, prawosławny.

— **Kradzieże.** Onegdaj skradziono: Józefowi Hornowiczowi (ul. Kalfaryjska Nr. 40) rzeczy, wartości 194 rb.; Annie Orzechowej (bulwar Aleksandrowski Nr. 57) rzeczy, wartości 183 rb.; Janowi Romańskiemu (Główna Poczta) 10 rubli.

— **Strzały.** Onegdaj, na ul. Nowgorodskiej, do Jana Bielawskiego ktoś dał kilka strzałów z rewolweru. Jedną z kul ugodziła Bielawskiego w usta; opatrunku udzielił mu lekarz Pogotowia.

— **Napad.** Jacyś złośliwcy napadli onegdaj na ul. Raduńskiej na Nikodema Daszkiewicza, zadali mu tępem narzędziem kilka ran w głowę i zbiegli. Zawezwane Pogotowie odwiezło poszwankowanego do szpitala Sawicz.

— **Przyjechali do Wilna.** Hotel St. Georges: inż. Piotr Białński, ob. Dominik Dowgiałło, ks. Kazimierz Kozłowski, ob. Konstanty Ks. Radziwiłł, kap. maryn. Aleksander Turczaninow. Hotel Europejski: ob. Jerzy hr. Czapski, ob. Marjusz Haszlański, ob. Henryk Haszlański, ob. Karol Grinthal, kup. Aron Giecow, ob. Julian Janowski, adw. przys. Aleksander Kasel, ob. Piotr Leszczyk, kup. Alfons Szadkowski, ob. Julian Stalle.

— **Minsk. (Kor. wt.).** Dn. 26 listopada (9 grudnia) odbyło się zwyczajne zebranie Rady miejskiej.

Ze spraw, które były na porządku dziennym, zasługują na uwagę następujące: Gubernator zaproponował Radzie miejskiej, aby zapłaciła drukarni gubernialnej 587 rb. za druk list wyborczych. Rada miejska zgodziła się z opinią Zarządu, iż ogłoszenie list powinno być dokonywane na koszt państwa, ponieważ według ustawy o Dumie państwowej Zarząd miejski ma tylko układać listy, zaś drukowanie list w „Gub. Wiedomościach” nie podlega opłacie z kasy miejskiej.

Rada miejska nie przyjęła na koszt miasta utrzymywania w porządku jednej wiorsty drogi bitej Minsk-Raków, leżącej w obrębie miasta, uważając, że w razie wybrukowania tej drogi przez ziemistwo, utrzymanie bruków należałoby być do właścicieli ziemskich.

Zaspokojono żądanie towarzystwa „Jas-
li” w sprawie udzielenia mu subydu, według projektu i normy z lat ubiegłych.

Radny Pawlikowski referował o działalności komisji żywnościowej. Władza wojskowa odmówiła udzielenia swojej piekarni chleba komisji żywnościowej, czemu naraziła tę ostatnią na koszt budowy nowej piekarni i utrudniła pomoc biednej ludności, cierpiącej od drożyzny chleba.

Koszt budowy piekarni miejskiej wyniesie 1300 rb., zboże kupowane będzie w cenie 1 rb. 17 kop.—1 rb. 20 kop. za pud. Funt chleba kosztować będzie 3 kop., to jest o grosz na funcie taniej, niż sprzedawany w piekarniach prywatnych. Komisja żywnościowa postanowiła nie sprzedawać zboża do rąk prywatnych więcej, niż po 20 funtów na osobę albo rodzinę. Organizację pomocy żywnościowej postanowiono przeprowadzić przy pomocy opiekunów cyrkulacyjnych. Komisja postanowiła urządzić natychmiast dwa piece, sklepy i prosiła miasto o wyasygnowanie 20 tys. rb.

Radny Wikiewicz zaproponował podjęcie komisji za pracę. Radny Chowskiński znajduje, że nie należy ograniczać pomocy biednym, jeżeli miasto przytem nie ponosi strat. Na to p. Pawlikowski odpowiada, że ograniczenie środków zmusza do ograniczenia pomocy, że pomoc byłaby o wiele szersza, gdyby kapitał rozporządzalny wynosił 100 i więcej tysięcy. Rada miejska zatwierdziła referat komisji.

Sprawę zwiększenia pensji urzędnikom

sądu sierociego odesłano do komisji finansowej. Referat w tej sprawie zrobił wielkie wrażenie; z powodu nadzwyczaj niskich pensji, otrzymywanych przez urzędników (buchalter otrzymują np. tylko 18 rb. miesięcznie), sam prezes sądu, p. Dobrowolski, wyraził się, że „przy takim wynagrodzeniu nie można się obejść bez dochodów dodatkowych.”

W sprawie wynagrodzenia członków sądu postanowiono polecić Zarządowi miejskiemu, aby wynalazł środki pobudzenia instytucji stanowych do wyznaczenia pensji członkom sądu.

Komisja wodociągów i elektryczności zakomunikowała, że szkoła handlowa zalega w opłacie 1183 rb. za wodę i oświetlenie elektryczne. Wywiązała się z tego powodu dłuższa dyskusja w kwestii szkoły handlowej. Postanowiono na razie uznać istnienie zaległości podatkowej miastu od szkoły handlowej.

Także na chleb i mięso zatwierdzono na grudzień st. st.

W sprawie spornej o plac z towarzystwem strażackim po dłuższym wyjaśnieniu sprawy ze strony zainteresowanych i po dwukrotnym głosowaniu ze strony radnych, uchwalono nareszcie rozstrzygnięcie sprawy kompromisowe: zawrzeć z towarzystwem strażackim 2 kontrakty, każdy na 30 lat, jeden na skład bez żadnych omówień, a drugi—na plac pod cyrk, z warunkiem, że może być wywłaszczony na budowę publiczną.

W końcu rozpatrywano skargi utrzymujących restauracje za nalożenie nadmiernych podatków. Podanie Towarzystwa miłośników sportu uwzględniono.

— **Minsk. (Kor. wt.).** We wtorek wieczorem w domu Lewina przy ul. Noworomantowskiej w mieszkaniu p. Okunia policja aresztowała zebranie młodzieży szkolnej, 24 osób w wieku od 16 do 19 lat, uczniów i uczennice szkoły handlowej, żeńskiego gimnazjum i innych średnich zakładów naukowych. Policja twierdzi, jakoby zebrani stanowili „konferencję miejską grupy uczącej się socjalistów rewolucjonistów” (i). Policja zapisała wszystkich nazwiska i adresy, aresztowanych odesłała do cyrkulu, zaś w ich mieszkaniach dokonała rewizji, która nie dała żadnych rezultatów. Wszyscy aresztowani, 14 chłopców i 10 dziewcząt, są trzymani w 5 cyrkule kłopotliwym. Trzymanie w cyrkule tych nieletnich domniemyanych „przestępców” poruszyło żywo opinię publiczną i w pierwszym rzędzie rodziców aresztowanych dzieci.

We wtorek odbyło się posiedzenie miejskiej komisji żywnościowej. Postanowiono, aby pieniądze z kasy miejskiej wydawano na mocy zaprotektowanych uchwał komisji i postanowiono zażądać na razie 5000 rb. Polecono członkowi Zarządu miasta p. Downar-Zapolskiemu, aby wynalazł lokal, wynajął personel służbowy, miał nad nim dozór i prowadził całą administrację i rachunkowość. Polecono wszystkim członkom komisji, aby przygotowali do następnego posiedzenia nazwiska i adresy opiekunów, którzy podjęliby się wydawania kwitów na otrzymywanie chleba i mięsa po cenach zniżonych.

Sprawa opracowania przez Zarząd miejski obowiązujących rozporządzeń o odpowiedzialnym normalnym przez długi czas nie się posuwała naprzód. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej postanowiono zwołać ponownie posiedzenie komisji z udziałem przedstawicieli stron zainteresowanych i radnych miejskich. Obecnie Zarząd miejski ogłosił posiedzenie komisji handlowej na dzień 1 (14) grudnia, zaś ziemieśniczej na dzień 3 (16) grudnia.

Rzeźnicy przy układaniu taksy za grudzień podnieśli cenę na mięso i słoninę o 1/2 do 2 kop. na funcie. Rada miejska nie zgodziła się na to podniesienie ceny i pozostawiła uprzednią taksę bez zmiany.

We wtorek afisze różnokolorowe ogłaszały o seansach „znakomitego” spirytysty, Alberta Loritza. Publiczność licząca się zebrana na to przedstawienie, przekonała się jednak niabawem, że pada ofiarą oszustwa. Z powodu obrażenia publiczności „znakomitego” przerwała posiedzenie i ratowała się ucieczką.

Słyszeliśmy, że znany właściciel ziemski, p. Kołodziejew, właściciel Nowoborsowa i niezmierne bogatych zbiorów muzealnych z czasów wojny 1812 r. przenosi swoją kolekcję do Moskwy. Kraj na tem traci. W zbiorach p. Kołodziejewa znajduje się wiele pamiątek polskich.

Gubernator polecił wyrazić podziękowanie policji powiatów pińskiego, rzeczyckiego i bobrujskiego za pomyślnie ściągnięcie podatków... pomimo nieurodzaju.

Zarząd ziemski mianował nowego lekarza ziemskich, pp. Bujanowa, Blumentala i Popowa.

— **Minsk. (Kor. wt.).** W dn. 26 b. m. przyjechała deputacja do mińskiego episkopa Michała od prawosławnej parafii, gdzie rezyduje pop Możarowski, który wystąpił ze słynnym listem przeciw Schmidtowi. Według pogłoszek, notowanych już w „Dzienniku Wil.”, Możarowski ma być przetranszlowany do głuchej parafii w Pińszczyźnie. Deputacja, zapotrzebowana w petycję z 350 przeszło podpisami, prosiła archiereja o pozostawienie „zbrodniarza” na miejscu tembardziej, że ów kramolny pop zyskał zaufanie parafian swą dobrocią i pieczołowitością; do tego obarczony jest aż sześciorgiem dzieci.

W dn. 26 b. m. odbyło się drugie walne zgromadzenie członków biblioteki Puskina. Z ogólnej liczby około 300, przybyło na zebranie około 40.

Został uchwalony preliminarz w sumie rub. 3000; wybrano też na członka komisji rewizyjnej, zamiast zmarłego d-ra Aizenstadt—p. Adamowicza.

Towarzystwo to składa się z członków przeważnie Żydów, jednak zasługują na uwagę np. wynagrodzenie pracowników biblioteki—2000 rb. przy podwójnym zmianie, t. j. pół dnia. Tymczasem mamy jedno stowarzyszenie w Minsku t. zw. „obywatelskie”, gdzie pracownikom traktują formalnie, jak „pociągowe bydła”. Tak n. p. sprzedawcy przy „orcie” od g. 8 rano do 9—10 wieczorem otrzymują wynagrodzenia gołotki... 12 rb. Reszta personelu odpowiednio jest „wynagradzana”. Przeciętny czytelnik pomyśli, że jednak są jakieś gratyfikacje za taką „katorżniczą” pracę. Owszem, w kwintu walne zgromadzenie postanowiło pozabawić pracowników nadatków dopensji na Boże Narodzenie.

Tak tedy nadchodząca Wilja Bożego Narodzenia będzie obchodzona na kredyt. Niech żyje zasada „Wspieramy swoich.”

Rakol z Minszczyzny.

— **Mohylów.** Na ostatnim posiedzeniu miejscowego towarzystwa lekarzkiego postanowiono samemu się opodatkować, aby przyjąć z pomocą ludności miejscowej, która uciierała od nieurodzaju, postanowiono też zorganizować szereg wykładów publicznych z medycyny, higieny i t. p.

— **Kijów.** Przeciwno „Kijewlaninowi”. Polskie Tow. gimnastyczne w Kijowie wytacza redaktorowi „Kijewlanina” proces za oszczerstwa.

— **Odesa.** Pismo polskie. Zacznie tu wychodzić w końcu grudnia r. b. nowe pismo polskie p. t. „Kurjer Odeskii”. Wydawcą jest p. M. Wilkowszki, redaktorem p. Sulistrowski. „Kurjer Odeskii” będzie „postępowo-bezpartyjnym”.

— **Zabity przez pomyłkę.** W Częstochowie, obok fabryki „Warta”, do b. pisarza fabryki „Częstochowianka”, Zygmunta Rupniewskiego, podeszło kilku ludzi i pokazało mu kartkę z napisem: „Domański — szpieci”, poczem, krzyknawszy na podchodzącą publiczność: „usunąć się!” dali kilka strzałów do R., kładąc go trupem na miejscu. Zabity miał należeć do organizacji S.-D.; zabójstwo to dokonane zostało podobno przez pomyłkę, gdyż Domański, którego nazwisko było wypisane na kartce, jest bardzo podobny do zabitego Rupniewskiego.

— **Bojkot towarów niemieckich.** Akcje, rozwijające się w społeczeństwie polskim w Królestwie przeciwko przemysłowi niemieckiemu, zaczynają ułatwiać zagraniczni konkurenci tegoż przemysłu. Bawi w Warszawie zgola niebywała liczba agentów firm angielskich, francuskich i wiedeńskich. Przemysłowcy w branży materiałów piśmiennych dowodzą, iż najłatwiej będzie im zerwać stosunki, i to niezwłocznie, z fabrykantami stalowymi i otłoków, które to artykuły są wyrabiane w kraju. Wobec udoskonalenia introligatorstwa swojego, zapotrzebowania z Niemiec wyrobów introligatorskich tracą rację bytu. Upadnie też i import pocztówek niemieckich, zamiast których już są sprowadzane z Francji, Austrii i Szwecji. Wiedzą, niezmierznie zainteresowani bojkotem, nadesłał agentów z kolekcjami prób materiałów pomienionych.

— **Centralne Tow. Rolnicze w Królestwie** w dalszym ciągu, na zebraniu Rady głównej, we wtorek (p. „Dzienn. Wil.” № 273), przyjęło między innymi wniosek wydziału społeczno-ekonomicznego co do zbierania statystyki urodzajów, przyczem wyrażono przekonanie, że dobra i ścisła statystyka może naprawić zło, które wyrządza handlowi zbożowemu obecna nieokładna statystyka. W wykonaniu uchwały poprzedniego zebrania doręczono dyplom na członka honorowego Centraln. Tow. Rolniczego prezesowi, Ludwikowi Górskiemu.

— **Związek Taborczyków.** Dawniej instytut, obecnie akademja rolnicza w Taborze (Czechy) kształci corocznie spory zastęp Polaków (w r. b. jest ich tam 45). Obecnie byli słuchacze utworzyli „Związek Taborczyków” (zarejestrowany w r. b. przez komisję gub. warszawską), stawiając sobie za cel samopomoc, opartą na wspólnej pracy i solidarności koleżeńskej.

Doroczne ogólne zebranie odbędzie się w Warszawie w d. 7 (20) grudnia b. r. o godzinie 11 rano, w lokalu T-wa Ogrodniczego Warszawskiego przy ul. Bagatela Nr. 3. Tych kolegów, którzy dotąd nie zapisali się do Związku, Zarząd za naszym pośrednictwem uprasza o dopełnienie tej formalności najpóźniej w przeddzień ogólnego zebrania.

— **Wybuch w fabryce.** We wtorek wieczorem, w fabryce firanek „Salerker, Wydział Meyer” w Warszawie, nastąpił wybuch kotła w „bielalni”; wskutek zbyt silnego przykrycia kłapy przez jednego z robotników pękła śruba, podtrzymująca pokrywę, wywołując straszną eksplozję. Ofiarą wybuchu padł 60-letni robotnik, Franciszek Kowalski.

— **Nowe towarzystwo.** Warszawski urząd gubernialny do spraw o związkach i stowarzyszeniach zalegał z ustawą „Warszawskiego towarzystwa teatralnego, imienia Wojciecha Bogusławskiego.” Towarzystwo ma na celu: krzewienie zamiłowania do sztuki dramatycznej, śpiewu, muzyki, wogóle rozwój artystycznej kultury. Założycielami towarzystwa są: literat Witold Alfred de Werbo-Laszczyński, inspektor ubezpieczeń Bolestaw Rakowski, Stanisław Kosakowski i jubiler Aleksander Rutkowski.

— **Arceybiskupstwo poznańskie.** Jak donosi „Corriere della Sera.” Watykan nie zamierza w kwestii obsadzenia arceybiskupstwa gnieźnieńskiego-poznańskiego popierać katolików niemieckich lub polskich, lecz tylko mianować arceybiskupa takiego, którego zaaprobuje większość katolików archidiecezji powyższej.

— **Przeciw gwałtom pruskim.** W całej Galicji odbywają się wiece i zebrania publiczne, na których zapadają uchwały, protestujące przeciw gwałtom pruskim. W tych dniach odbyły się takie wiece w Stryju, Wadowicach, Rzeszowie, Rohatynie, Brzeżanach, Kópczyńcach, Dublanach, Monasterzyskach, Łańcucie i in. W wielu miastach uchwalily protesty rady miejskie.

— **O język rosyjski w Galicji.** Redakcja „Halyczanina” rozesłała prenumeratorem formularze petycji do parlamentu, domagającej się zaprowadzenia w szkołach ludowych i średnich Galicji Wschodniej języka rosyjskiego, jako wykładowego. Zanim zaś nastąpi założenie uniwersytetu ruskiego, petycja żąda utworzenia na wszechnicy lwowskiej katedr rosyjskich: języka, prawa, literatury i historii.

— **Język polski w gminach śląskich.** W Domu Narodowym w Cieszynie w ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie przełożonych gmin i radnych gminnych w sprawie używania języka polskiego jako urzędowego w gminach. Uchwalono zrobić wszelkie starania, by wszystkie gminy w okręgu Cieszyńsko-Jabłonkowskim zaprowadziły od 1 stycznia 1908 r. język polski jako urzędowy.

— **Powrót wychodźców.** Przez Kraków przejechało już w ciągu ostatnich dni około 3,000 wychodźców amerykańskich, powracających do kraju przez Oświęcim i Płaszów około 8,000; dalsze zastępy spodziewane są za dni kilka. Wychodźcy narzekają bardzo na stosunki w Ameryce i na podrożenie koszt okretowych z Ameryki do Europy.

— **O dwa samobójstwa.** Do jednego z hotelów w Bernie (Szwajcaria) przybyła w niedzielę młoda para i zajęła pokój. W nocy mieszkańców hotelu zaskarżował huk wystrzałów, pochodzący z pokoju świeżo zajętego. Gdy otworzono drzwi, znaleziono na podłodze młodzieńca bez życia, towarzysząc zaś jego śmiertelnie poranioną kilku kulami.

Jak się okazało, samobójcą był student Mierejewski, rodem z Dębina. Stan towarzyszyki jego, Wandy Schöneich z Lublina, jest beznadziejny.

Duma Państwowa.

— **Trwałość Dumy.** Jeden ze współpracowników warszawskiego „Słowa” spotkał się z posłem Żukowskim, bawiącym czasowo w Warszawie i miał z nim rozmowę, w której przytaczamy urywek następujący:

— Czytaliśmy dziś w „Rusi” mocno pesymistyczny pogląd pański na losy trzeciej Dumy. Daje szan. pan do zrozumienia, że trwałość jej jest wielce problematyczną. Czy współpracownik „Rusi” wniemię powtórzył pańskie słowa?

— Jak najwierniej.

— Zatem?

— Konkluzja, która obecnie daje się przewidywać, jest ta, że trzecia Duma budżet zatwierdzi, a potem zostanie rozwiązana, jako już niepotrzebna.

— Ale powiada, że z istnieniem lub upadkiem trzeciej Dumy silnie są związane losy gabinetu p. Stołypina, oraz jego stanowisko prezesa Rady ministrów...

— To i co? Wraz z trzecią Dumą zjeżdża z widowni obecny premier.

— A potem?

— Potem będziemy mieli gabinet — najzupełniej prawy...

— **Sprawa Schmidta.** (T. A. P.). Drugi wydział, po wysłuchaniu wyjaśnień głównego prokuratora morskiego w sprawie posła mińskiego, Schmidta, uznał za konieczne zażądać niektórych dodatkowych dokumentów dla ustalenia kwestji.

Posiedzenie dn. 29 b. m.

(T. A. P.)

Sprawdzanie mandatów.

Posiedzenie otwarto o g. 2 m. 6; przewodniczył Chomiakow. Na porządku dziennym sprawdzanie mandatów z gub. orenburskiej. Referent Anrep proponuje, aby wybory Bajburina, Bałałajewa, Pokrowskiego, Terebińskiego i Szemetowa uznać za dokonane prawidłowo, co zaś do Władimirowa wnosi, aby jego wybory uznać za nieprawidłowe, ponieważ dokonane są z pogwałceniem art. 127 ordynacji wyborczej.

Przewodniczący proponuje, ażeby zgodnie z praktyką drugiej Dumy sprawę tę postawić pod głosowanie tajne: z liczby 379 galek. 212 podano przeciwko prawidłowości wyborów Władimirowa, co nie stanowi jednak 2/3 głosów, wymaganych przez prawo do uznania nieprawidłowości dokonanych wyborów; wobec powyższego wybór Władimirowa uważany jest za prawidłowy. O sprzecznych z prawem czynach przewodniczącego zebrania wyborczego Duma postanowiła zawiadomić ministra spraw wewnętrznych. Zatwierdzono wybory w 12 okręgach wyborczych, między innymi w Rydze i w gub. witebskiej i wolińskiej.

Sprawa wyborów proporcjonalnych do komisji.

Na porządku dziennym wniosek o dokonywaniu wyborów do komisji według systemu proporcjonalnego, zastosowanego w Radzie państwa i 33 posłów proponuje, aby przekazać ten wniosek do komisji do spraw regulaminu.

Milukow zgadza się, lecz przemawia zarazem za nagłością wniosku.

Szczeczkow wyraża zdziwienie, jak można udzielać miejsc w niektórych komisjach, jak np. do spraw finansowych i do spraw obrony państwowej, przedstawicielom partji, które nie rzekły się jeszcze następującego hasła: „ani jednego żołnierza dla armji, ani jednej kopieiki dla skarbu”.

Za nagłością wniosku głosuje 153 posłów: lewica, kadeci i część paździenikowców, przeciwko — 208 posłów: część paździenikowców, umiarkowana prawica i prawica.

Z kolei następują wybory komisji: do spraw reformy sądowej, do spraw cerkwi prawosławnej i do spraw wyznaniowych. O godz. 4 ogłoszono przerwę na pół godziny.

Sprawy komisji.

Posiedzenie wznowiono o g. 4 m. 30. Bez dyskusji przyjęto wniosek zorganizowania komisji do rozpatrzenia rządowego projektu do prawa o nietykalności osoby. Na porządku dziennym wniosek o zorganizowaniu komisji do spraw staroobrzędowców.

Jepiskop Mitrofan oświadcza się przeciwko wnioskowi. Kwestja staroobrzędowców może być rozstrzygnięta na gruncie narodowym; dosyć już stuletniej waśni. Powinno się znaleźć miejsce dla staroobrzędowców w komisji do spraw cerkwi prawosławnej, albo w komisji do spraw wyznaniowych, do których należy wprowadzić 6 posłów, przeważnie staroobrzędowców (Okłaski na prawicy).

Kapustin popiera wybór osobnej komisji, w której staroobrzędowcy mieliby się, jak u siebie w domu.

Hr. Uwarow twierdzi, że w waśni między prawosławnymi a staroobrzędowcami winne są obydwie strony (Hałas na prawicy) i popiera wybór osobnej komisji.

Plewako podkreśla lojalność staroobrzędowców.

„Puriszkievicz jest przeciwny organizowaniu komisji osobnej.”

Hr. Bobrinskij proponuje staroobrzędowcom, aby przyłączyli się jako grupa autonomiczna do komisji do spraw cerkwi prawosławnej, co da im możność wnoszenia do Dumy swoich projektów.

Protojerej Nikonowicz zaprasza staroobrzędowców do komisji prawosławnej i powiada, że duchowieństwo prawosławne będzie zasmuczone odmową.

Tichonow twierdzi, że Plewako doskonale wyraził życzenia staroobrzędowców i oni przyłączają się do jego oświadczenia.

Jermolajew przemawia za utworzeniem komisji osobnej.

Markow jest zdania, że ze względów praktycznych należy zrzec się utworzenia komisji osobnej.

Rozprawy wyczerpano. Od głosowania wstrzymuje się Koło Polskie, muzulmanie i frakcja żydowska. Za utworzeniem komisji osobnej głosuje 183 przeciw 155, wstrzymuje się 24.

Wniosek utworzenia komisji do spraw staroobrzędowców przyjęto.

Posiedzenie zamknięto o g. 6. Następnę posiedzenie d. 4 grudnia.

Rada Państwa.

(T. A. P.)

Posiedzenie dn. 28 b. m.

Na posiedzeniu pod przewodnictwem Akimowa Rada zatwierdziła mandaty nowych posłów: Karpowa, Mieszczerinowa i bar. Dellingshauzena; sprawdzania zaś mandatu Guzikowa, z powodu ustąpienia jego z liczby posłów, zaniechano.

Następnie Rada przyjęła wniosek, ażeby 18 spraw, wniesionych do Rady Państwa przez drugą Dumę, nie były rozpatrywane zasadniczo.

Na zakończenie Rada, wskutek propozycji Poliwanowa, poleciła prezesowi, aby wysłał telegram gratulacyjny do generał-gubernatora moskiewskiego, Herszelmana, z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa.

Z ROSJI.

— **Obrazek obyczajowy.** Podczas rozprawy sądowej w Niżnim Nowgorodzie dn. 17(30) b. m. zostało zapisane do protokołu zaskutkujące na uwagę zeznanie świadka, urzadnika Archipowa, kompromitujące asesora policyjnego, Somowa.

Urządnik zeznał w te słowa: „Jak tylko stało się mnie wiadomem i innym z naszej gminy o tym rabunku, ja i inni byliśmy przekonani, że to Paczkolin ze swymi przyjaciółmi zrabował Olenina. Ale, jak można było przypisać do tego i aresztować zbrodniarza, kiedy... sam asesor policyjny (stanowoj) z 3-go stanu, Somow, mój bezpośredni zwierzchnik, jeździł do niego w gościnę na hulanki. Raz asesor Somow zapraszał i mnie: wstąpiły, mówił, do Paczkolina, na wypitkę, ja jednak odpowiedziałem, że nie pójdę i nie radziłem mu tam być. Paczkolin — znany złodziej w powiecie, pozbawiony sądowego prawa za kradzież i rabunki. W nas powstało takie przekonanie: był asesor u Paczkolina w gościnie, będąc zatem nowe rabunki i kradzieże, Paczkolin i dotychczas używałby wolności pod opieką asesora Somowa, gdyby inny asesor, Uspien-ski, z innego stanu (2-go), nie przyrzekł go aresztować.”

— **Nadużycia w intendaturze.** Do „Rusi” telegrafują z Kazania: „W sądzie wojennym jest rozpoznawana głośna sprawa intendanta petersburskiego, Władisławewa, który popełnił cały szereg nadużyć przy swojej podróży inspekcyjnej po Woldze. Na sądzie rozwija się jaskrawy obraz łapownictwa i nadużyć w intendaturze. W charakterze głównego świadka występuje osławiony dostawca intendanci, Kazembek.”

— **Rejnboldt,** moskiewski naczelnik miast, wyjechał na 28-dniowy urlop. Według pogłoszek, komunikowanych przez „Nowoje Wremia”, gen. Rejnboldt już nie wróci na swoje stanowisko. Z Moskwy zaś piszą do „Rieczy”, że odjazd gen. Rejnboldta nie był czemś nieoczekiwanem.

— **Energicznie ściągnięte są podatki** nie tylko w gub. mińskiej, gdzie ludność cierpi od nieurodzaju, ale i w innych guberniach kresowych. Do „Bakińskiego Echa” piszą, że ludność muzulmańska gubernji elisawet-polskiej znajduje się z powodu nieurodzaju w najgorszej nędzy, w niektórych miejscowościach ludność już od dwóch miesięcy odżywia się prawie wyłącznie trawami i owocami, a jednak musi płacić podatki, bardzo energicznie zbierane przy pomocy policji.

Echa zamachu na Herschelfmana. Sprawczyńi zamachu na moskiewskiego generała-gubernatora ma się lepiej, tak, że został jej wręczony akt oskarżenia, ułożony wyłącznie według danych dochodzenia policyjnego, ponieważ sama oskarżona zrzeka się złożenia wszelkich zeznań co do swej osoby, organizacji, do której należy i szczegółów zamachu. Prawdopodobnie sprawa wkrótce rozpoznawana będzie w sądzie wojennym.

Telegramy.

Agencji Petersburskiej.

Dnia 29 listopada (12 grudnia).

Kielce. Przy wyjściu z kościoła zraniono p. Szmida, b. kasjera okręgu górniczego w Suchedniowie.

Witebsk. W mieszkaniu żydowskim wykryto 6 pudów czciotek, 4 rewolwery, naboje, blankiety transportowe, fałszowane pieczęcie i hektograf. Aresztowano 7 Żydów.

Kijów. Na st. Darica pociąg pocztowy z Połtawy spotkał się z towarowym: lekko zranieni gimnazjasta i urzędnik poczty, lekcie obrażenia otrzymało 10 urzędników kolejowych i kilkunastu podróżnych. Uszkodzone są 3 lokomotywy i 9 wagonów.

Moskwa. W Kołomnie w fabryce maszyn pożar poczynił strat na 20000 rb.

Nowgorod. Aresztowano zjazd gubernialny robotników włościańskich socjal-rewolucjonistów oraz Archangielskiego, b. posła do Dumy, na czele. Skonfiskowano protokoły i kompromitujące dokumenty.

Władywostok. Jednemu z 19 majtków drugiej grupy, oskarżonych o powstanie zbrojne, kara śmierci została zamieniona na roboty ciężkie bezterminowe.

Konstantynopol. Stan rzeczy w Erzerumie jest znacznie pomyslniejszy, gdyż aresztowano 60 muzułmanów. W rękach rządu są prawie wszyscy przewodcy komitetu muzułmańskiego.

Na granicy Czarnogórze między Beranję i Pławą mają miejsce ciągle potyczki.

Belgrad. Prezes ministrów oświadczył, że traktat handlowy z Austro-Węgrami zawarty zostanie w najbliższej przyszłości. Na interpellację opozycji z powodu zabójstwa Nowakowiczów prezes odpowiedział, że wszystkie dokumenty tej sprawy nie mogą być przesłane skucyźnie. Minister spraw wewnętrznych powiadomił, że Nowakowiczowie byli zabici przez żandarmów z powodu koniecznej obrony z ich strony.

Belgrad. Projekt budżetu na rok 1908 przewiduje dochodów 95.823.333 franków i wydatków 95.778.764 franków.

Reggio (Kalabria). D. 27 b. m. dał się uczuć lekkim wstrząśnieniem ziemi, zaś w Brancalone, Bruzzano i Teruzzano silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy w panice porzucili domostwa.

Wiedeń. Komisja budżetowa parlamentarna przyjęła projekt do prawa o zniesienie akcyzy na cukier o 8 koron.

Na posiedzeniu dn. 27 b. m. podczas rozpraw o ugodzie z Węgrami poseł Renner oświadczył, że socjaliści będą głosowali przeciwko projektowi, który daje ulgi agrarjuszom i klerikalom. Dürich w imieniu agrarjuszów czeskich, Gabel w imieniu sjonistów i Sinkle w imieniu Słoweńców oświadczyli, że głosować będą za projektem. Chorwat Biameśni ostro nacierał na rząd węgierski za ucisk Chorwatów. Dalsze rozprawy w tej kwestji wyznaczono na d. 28 b. m.

Wiedeń. W Czarnogórze dokonywane są aresztowania. Między aresztowanymi znajdują się b. minister spraw wewnętrznych, Iwanowicz, minister skarbu, Borkowicz i wielu byłych posłów skucyżni.

Peszt. Dzienniki wieczorne komunikują, że Just zamierza ustąpić ze stanowiska prezesa parlamentu.

Berlin. Parlament w trzecim czytaniu przyjął bez rozpraw czasowy traktat handlowy z Anglią.

Na początku posiedzenia przewodniczący parlamentu zakomunikował, że polski poseł, Skowroński, zrzekł się godności duchownej. Posłowie rozpruwają w tym punkcie związek z rozporządzeniem kardynała Koppa, który rozkazał, aże-

by nikt z księży nie wyjeżdżał poza granice parafji bez pozwolenia na dłuższą, niż na 24 godziny.

Stockholm. Królowa wdowa z powodu wyczerpania i rozdrażnienia jest niezdrowa.

Stockholm. Z powodu śmierci króla, rozdanie nagród Nobla odbyło się bez zwykłej ceremonii uroczystej. Nagrody przyznano: za fizykę Michelsonowi (Chicago), za chemję Buchnerowi (Berlin), za medycynę La Veru (Paryż) i za literaturę Kiplingowi (Londyn).

Lozanna. Zawalił się dom. Wielu robotników, przeważnie Włochów, zginęło pod gruzami.

Wellington (Now. Zeland.) Gmach parlamentu stał się pastwą ognia.

Bloemfontejn. Tłum 590 tużemców górniczych zburił kopalnię i udał się do Kronstadu, lecz był dopędzony przez policję i do Kronstadu odprowadzony już pod eskortą. Przywódcy skazani zostali na grzywnę.

Hong-Kong. Wojska rządowe zdobyły 3 fortyfikacje między Luń-Czson i Lang-Son, które były zajęte przez powstańców. Walka trwała 2 dni. Straty z obydwóch stron znaczne.

Tokio. Szypow był przyjęty na śniadaniu przez stowarzyszenie bankowe. Japońscy bankierzy oświadczyli Szypowowi, że chcą z nim pomówić o sprawach bankowych. Szypow w mowie odpowiedział, że jest zdumiony szybkim wzrostem banku w Japonji i że dla dobra handlu i przemysłu należy dążyć do ustalenia bezpośrednich stosunków handlowych, ażeby nowy traktat z Rosją dał korzyść i bankierom oraz cywilizacji.

Otrzymane wieczorem.

Kijów. Sąd dyscyplinarny profesorów skazał 80 studentów na uwolnienie bez prawa wstąpienia do uniwersytetu kijowskiego. Kilku studentów uniewinniono. Sprawa pozostałych 132 studentów odłożona została z powodu niewręczenia awizacji. Rektor uniwersytetu otrzymał telegraficzny rozkaz otwarcia uniwersytetu przed świętami Bożego Nar.

Charków. Badania lekarskie skon-

statowały liczne zapadnięcia z powodu zarażenia trychinną. Zdarzył się wypadek śmiertelny. Chorzy należą do klasy ludzi zamożnych.

Tomsk. Rada profesorów zamknęła instytut technologiczny na tydzień.

Sofja. Zeszłej nocy zabici zostali wystrzałami z rewolweru przywódcy rewolucjonistów, Borys Sarałow i Harmanow. Zamordował ich u drzwi wejściowych z ulicy Macedonczyk, poddany bułgarski, znany przywódca bandy Paszczia. Zabójca zbiegł.

Cetynja. Sąd w sprawie spisku anarchistycznego odbędzie się przy drzwiach otwartych.

Rzym. Z powodu wyrażenia przez posłów socjalistycznych współczucia dla b. posłów drugiej Dumy, którzy są obecnie pod sądem, Giolitti powiedział, że rząd nie może przyłączyć się do podobnego oświadczenia. Rząd włoski nadaje ważne znaczenie stosunkom Włoch z Rosją. Oświadczenie Giolittiego izba przyjęła owacyjnie.

Paryż. „Liberté“, krytykując mowę Kokowcewa, podkreśla ostrożność przy wyliczaniu dochodów w budżecie i dążność do zmniejszenia wydatków nadzwyczajnych. Szczęść ministra skarbu dała rękojmię owocności wspólnej pracy Dumy z rządem w sprawie opracowania budżetu.

Madryt. Gazeta „Impersial“ komunikuje, że w jej lokalu aresztowano głównego redaktora i kilkunastu podoficerów. Według mniemań, wykryto zamach republikański.

Londyn. Lord Landsdown w Edynburgu wygłosił mowę, w której wyraził się z wielką pochwałą o traktacie anglo-rosyjskim i ośmieszył twierdzenia radykałów, jakoby sprawy wewnętrzne Rosji pozbawiały Anglię możliwości usunięcia mogących zagrażać jej komplikacji międzynarodowych. Traktat jest wielkim krokiem naprzód, mimo pozornie większych ustępstw ze strony Anglii, niż ze strony Rosji.

San Francisco. Aresztowany 2 dni temu Dalzielbraun, dyrektor towarzystwa „Kalifornia Trust Company“, odebrał sobie życie.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia 29 listopada (12 grudnia).

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego	74.-
Akcie Wileńskiego Banku Ziemskiego	442.-
1-sza Pożyczka Premjowa	369.50
II-ga	—
III-cia	—
40% Renta	74.25
50% Pożyczka zewnętrzna	93.1/2

Odezwa z Narwy

gub. petersb.

Rodacy! spieszymy podzielić się z wami wesołą nowiną, jaką napelniała serca nasze: Oto w niedzielę, 24 (n.s.) listopada r. b. ks. kanonik Dębiński, w asystencji licznych grona duchowieństwa, dokonał uroczystego poświęcenia nowego kościoła w Narwie, co możemy zawdzięczać tym, którzy na nasze wezwania, rozesłane za pośrednictwem niniejszego pisma, podali nam bratnią dłoń pomocy. Przeto dziś, w tak uroczysty dla nas dzień, składamy wam, Rodacy, ogólne „Bóg zapłać“. A chociaż dużo, bardzo dużo pozostaje do wykonczenia, gdyż brak jest ołtarzy, ambon, chorągwi, konfesonaliów, żyrandoli, baldachimów, dzwonów, organów i t.p. wewnętrznego urządzenia, a przytem pozostaje do spłacenia kilka tysięcy rubli długu, jednakże, ufni w dalszą pomoc bratnią, spodziewamy się, że ci, którzy dotąd nie byli w możności nadesłać nam swej ofiary, nie omisszą tego uczynić, o ile im na to warunki pozwolą i takim sposobem dadzą nam możność doprowadzić do końca rozpoczęte dzieło, tembardziej, że przy kościele otworzyliśmy bezpłatną szkołę polską dla dzieci biednych wychodźców, ażeby nauczyć je mowy rodzinnej, a nie mając odpowiedniego dla niej pomieszczenia, rozpoczęliśmy budowę takiej.

Ofiary proszę wysyłać na imię Komitetu budowlanego w Narwie, lub składać w Redakcji.

Z powodu nawału zajęć odpowiedzi z odbioru ofiar przesyłamy li tylko na wyraźne żądanie ofiarodawców.

Syndyk Karol Czaplewski

Księgarnia Józefa Zawadzkiego

w Wilnie

poleca ostatnie nowości, otrzymane na skład:

Radliński Ignacy: Dzieje jednego z Synów Bożych	2-50
Sclavus Wiesław: Thalitha Kumi	1-60
Semenko Piotr X. C. R.: Credo chrześcijańskiej prawdy i wiary	2-25
Smoleński Władysław: Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej	1-20
Szadurska Stanisława: Kain. Poezje	1-50
Zbierzchowski Henryk: Malarze. Powieść	1-20
Załęski Stanisław X: Jezuita w Polsce w skróceniu, 5 tomów w jednym, z dwiema mapami	3-—
Zapolska Gabriela: Moralność Pani Dulskiej. Komedja w trzech aktach	1-—

ZIMOWY
ZAKŁAD
HYDROPATYCZNY
D-ra Ebersa

z Krynicy na

LIDO

pod Wenecją

otwarty corocznie

od 15 paźdz. do 1 maja

NAJNOWSZE URZĄDZENIA LECZNICZE. KOMFORT WZOROWY.

PIERSIOWO I UMYSŁOWO CHORYCH NIE PRZYJMUJE.

Droga z Wiednia 14 1/2 godzin, wozy wprost.—Prospekty na żądanie.

Koresp. po polsku.—Adres: D-r d'Ebers, Lido-Venezia, Italia.

16 1770 14

Na damskie kostjumy!!

(na sezony jesienny i zimowy)

w wyższym stopniu modny i elegancki materiał, przetykany najmodniejszą kratką w gustownych deseniach. Kolory: oliwkowy, szaro-granatowy, ciemno-brązowy i czarno-marengo. Wysła fabryka za zaliczeniem pocztowem odcinkami po 8 arsz. na cały kostjum za 4 rb. 60 kop.

TRYKO MODERN!

na męskie garnitury, nadzwyczaj trwałe, modny i praktyczny, kolorów: czarno-marengo, oliwkowy i brązowy, przerabiany nowomodnie, eleganckimi i solidnymi przecinkami. Odcinek na cały garnitur 4 1/4 arsz. za 5 rb. 30 kop. i w wyższych gatunkach za 4 1/4 arsz. 6 rb. 75 kop. i 8 rb. 50 kop.

Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków męskich, fabryka dodaje zupełnie bezpłatnie potrzebną do takowych podszewkę, a do 3-ch lub więcej damskich odcinków dołącza się do każdego również DARMO modny damski SZAL jedwabny we wszystkich kolorach. Opakowanie i przesyłka na koszt fabryki. Niepodobające się towary przyjmujemy z powrotem i zwracamy niezwłocznie pieniądze.

Adres:

Łódź, Towarzystwo „EKONOMIA“
Oddział fabryczny.

10 2022 7

Na Gwiazdkę!

Portret w ozdobnej ramie za 5 rubli, kolorowany olejno 8 rubli. Poleca specjalna pracownia portretów „Światłocien“, Wileńska 29. Prowincja za zaliczeniem. 2 2118 1

Ważne dla Panów!

Kto pragnie ubierać się elegancko i podług ostatniej mody, temu radzę zamówić wyrabiane w mojej fabryce gwarantowanej trwałości materiały na jesienne i zimowe garnitury „Szewiot Duple“ w najmodniejszych angielskich deseniach, lub zupełnie gładkie kolory. Za odcinek na cały garnitur 4 1/4 arszyn 5 r. 50 k., 6 r. 50 k., 8 r. 75 k. i 11 r. 75 k. z podszewką gratis.

„Kastor-Prima“, bardzo mocny, na zimowe palta i futra, kolor: czarny i ciemnoniebieski. Za jeden arszyn 3 rb. i 4 r. 50 k. „Wyższy gatunek“ w modnych ciemnych kratkach lub paskach, kolorów marengo za 1 arszyn 5 rb. Zamawiającemu od razu trzy odcinki dodaje się osobne premjum.

Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Wszelkie koszty na rachunek fabryki. Wysyłamy pocztą za zaliczeniem.

Adres: fabrykantowi M. BRÜLL, Łódź.
Żądajcie bezpłatny cennik z kalendarzem. 12 1681 12

Bardzo wygodne!

za niedrogą cenę dostać szybko i akurtnie gotowe ubranie z najlepszego materiału i kroju podług najnowszych fasjonów.

Solidny, elegancki, marynarkowy garnitur jedno lub dwurzędowy, uszyty według ostatniej mody z praktycznego i mocnego, gładkiego wyrobu „Tryko-szewiotu“, kolorów: czarnego, ciemnoniebieskiego, szarego, brązowego i oliwkowego lub z tryko w angielskim guście, czarny z białymi przecinkami lub przetykanymi nowomodnymi kolorowymi kratkami za 13 rb., z materiału w lepszym gatunku 15 r., najlepszym gatunku 18 rub. i 22 rub. Zimowe, lub jesienne palto jedno lub dwurzędowe, uszyte podług ostatniej mody z gładkiego drapu, lub w angielskim guście z ledwie widocznymi jasnymi paskami, kolorów: czarny, ciemnoniebieski i ciemno-szary (marengo) na ciepłej wełnianej podszewce. „Flora“ z aksamitnym kołnierzem, lub na żądanie na wełnianej wacie i z podszewką z wełnianej a-tłasu za 22 rub., w lepszym gatunku za 24 rub., na pluszowej podszewce i z materiału w najlepszym gatunku za 28 rub. i 36 rub. Dwurzędowe tużurki „kurtki“ na jesień i zimę, niezbędne dla każdego urzędnika, na wsi, w sklepach dla gospodarzy wiejskich, z dobrego, puszystego, wielobarwnego (żółtego, szarego lub brzo-brązowego) bobriku 10 rub., w lepszym gatunku 12 rub., z drapu w lepszym gatunku za 15 rub.

Przy zamówieniach wskazać należy miarę: marynarki, palta i kurtki: objętość w piersiach, długość marynarki, palta lub kurtki z tyłu, szerokość w piersiach i długość rękawów, kamizelki, jej długość, spodni objętość w pasie, długość spodni i długość w kroku.

Przy zamówieniu nie mniej, niż trzech przedmiotów dajemy rabat 5% od rubla.

Zapakowanie i przesyłka na rachunek firmy.

Za zaliczenie dolicza się po 2 k. do każdego rubla.

Do Zachodniej Syberji dolicza się 50% a do Wschodniej 10%.

Zamówienia prosimy adresować: Łódź № 115. S. Rubaszkin.

Za wysłane towary firma otrzymała medale w Brukseli, Paryżu i Rostowie na Donie. 4 2026 4

Oferty do Biura Ogłoszeń Ungra Warszawy, Wierzbowa 8, d. B. S. 10 1937 10

Sprzedaje się majątek

dobrze zagospodarowany. Ogromny dom w ogrodzie owocowym, wzorowe kosztowne zabudowania gospodarcze.

80 dziesięcin ziemi, w których 17 dziesięcin lasu budowlanego reszta łąki i grunta pod zasiew. Zarybione stawy. Stała cena 15 tysięcy, część pieniędzy można zostawić pod 1-szy zastaw. W Trockim powiecie 7 wiorst od stacji Jewje (Anastasjewka) L. R. z. d. 184 wiorst od m. Wilna. Jewje duże miasteczko: kościoły, cerkiew, apteka, doktor i sklepy. Wiadomości piśmienne i osobiste i obejrzeć plan można między godz. 9 — 12 i 3 — 5 po południu. Adres: Wilno, ulica Bobrujska róg zaułku Bobrujskiego dom. № 6 u właściciela domu.

!Ważne dla Panów!

Bez wszelkiego ryzyka! Jeśli materiał się nie podoba, to zwracamy pieniądze. „Tryko-Szewiot“ jesienny mocny i praktyczny materiał na elegancki i solidny męski garnitur, kolor tła czarny, szary i oliwkowy, przetykany w nowomodne kratki i przecinki i gładki. Za odcinek 4 1/4 arszyn 5 r. 50 k., 6 r. 50 k., 7 r. 50 k., 8 r. 50 k., 9 r. 75 k. i 11 r. 75 k. z podszewką gratis.

!Dla Dam!

„Tryko-Flora“ Efektowny i mocny jesienny i zimowy materiał przetykany w kratki i paski i w różnokolorowe solidne przecinki i gładki. Za 8 arsz. na cały damski kostjum 4 r. 50 k. i 5 r. 50 k., „prima“ (szerokość 30 wersz.) za 7 arsz. 6 r. 50 k. i 7 r. 50 k. Zamawiającemu naraz 2 odcinki męskich lub męszanych materiałów dodajemy cenę premjum.

Towar wysła się pocztą za zaliczeniem na rachunek fabryki. Na Syberję dolicza się 10%.—Zamówienia prosimy adresować: „Towarzystwo Wełnianej Fabrykacji“ 8 2024 6 poczt. skrz. № 199. Łódź.

Prosimy

każdego czytelnika

przy kupowaniu

towarów

powoływać się

na ogłoszenia, czytane

w „Dzienniku Wileńskim“.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Dentysta Nowiński. Leczenie nością i światłem. Zęby sztuczne bez podniebienia. Złote koronki. Plomby porcelanowe. Wyjęcie bez bólu. Wilno, Prospekt, 42. 11 1995 1

Szczenięta cetry irlandzkie sprzedam. Skopówka 6—9. 2126

W pracowni Towarzystwa Ochrony Kobiet (Wileńska 7, m. 1) przyjmują się wszelkie obstalunki ubrań damskich i dziecięcych oraz bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej. Obstalunki te wykonywują się dobrze i szybko pod kierunkiem wykwalifikowanej krawcowej, panny Julji Wiśniewskiej, po cenach nader umiarkowanych. Tam też przyjmują się uczennice do nauki kroju, wykładanego najnowszą metodą. O warunkach można się dowiedzieć na miejscu codziennie między 1—2 po poł. 3 2074 3

Szczenięta 4-ro miesięczne rasy „Gordon-Ceterów“ do sprzedania. Adres: Rosa, Zakład ogrodnictwa Plebańczyka. 3 2117 1